

Łukasz Jureńczyk

Skuteczność osiągnięcia efektu „szoku i przerażenia” w realizacji doktryny „Gwałtownej dominacji” podczas inwazji na Irak w 2003 roku

Abstrakt

W artykule analizie poddana została próba wywarcia efektu „szoku i przerażenia” w realizacji doktryny „Gwałtownej dominacji” podczas inwazji na Irak w 2003 roku. Autor przeanalizował skuteczność metod osiągnięcia efektu „szoku i przerażenia” poprzez wykorzystanie wojny błyskawicznej, kampanii informacyjno-propagandowej oraz bombardowań i ataków raketowych. Oceny tych metod dokonano z perspektywy zarówno celu krótkoterminowego, polegającego na realizacji kampanii wojennej, jak również długoterminowego, polegającego na pokonfliktowej stabilizacji kraju.

Słowa kluczowe: Irak, operacja „Trwała Wolność”, „szok i przerażenie”, doktryna „Gwałtownej dominacji”.

Abstract

The Effectiveness of Achieving the Effect of “Shock and Awe” in the Implementation of the Doctrine of „Rapid Dominance” During the Invasion of Iraq in 2003

The article analyzes attempts to assert the effect of „shock and awe” in the implementation of the doctrine of „Rapid Domination” during the invasion of Iraq in 2003. Author analyzed the efficacy of methods to achieve the effect of „shock and awe” by the using of blitzkrieg, information and propaganda campaign and the bombing and rocket attacks. Assess these approaches were made from the perspective of both the short-term objective of implementation of the military campaign, as well as the long-term objective of post-conflict stabilizing the country.

Keywords: Iraq, Operation „Iraqi Freedom”, „shock and awe”, „Rapid Dominance” doctrine.

Doktryna „Gwałtownej dominacji” (*Rapid Dominance*) opracowana została przez pracowników Instytutu Narodowych Studiów Strategicznych Narodowego Uniwersytetu Obrony w Waszyngtonie pod kierownictwem Harlana Ullmana i Jamesa Wade’a Jr. Jest ona ukierunkowana na zapewnienie błyskawicznej i totalnej przewagi nad przeciwnikiem, aby móc wpływać na jego wolę. Celem jej realizacji jest zniszczenie lub zniwelowanie woli przeciwnika do obrony, aby został on zmuszony do akceptacji strategiczno-militarnych przedsięwzięć adwersarza. Aby można było to osiągnąć, konieczne jest przejęcie totalnej kontroli nad środowiskiem operacyjnym oraz kontroli tego, co przeciwnik postrzega, rozumie i wie. Chodzi o sparaliżowanie lub przeciążenie percepcji i rozumienia wydarzeń przez wroga na tyle, aby stał się niezdolny do oporu na poziomie zarówno strategicznym, jak i taktycznym, a więc stał się bezsilny wobec zastosowanych działań. Niezbędnym tego warunkiem jest zdolność do pokonania, rozbrojenia lub zneutralizowania siły militarnej przeciwnika. Konieczne jest posiadanie zdolności do użycia i rozmieszczenia odpowiednio przygotowanego i wyposażonego personelu, aby możliwa była fizyczna kontrola i okupacja terytorium. Siły te nie tyle muszą być przeważające liczebnie, ile muszą zdecydowanie przeważać nad siłami wroga pod względem technologicznym, wyszkolenia i technik działania. Ponadto muszą być umiejętnie kierowane na wszystkich szczeblach dowodzenia i realizować zadania w sposób błyskawiczny. Zdecydowanym działaniom militarnym towarzyszyć mają akcje informacyjne i dezinformacyjne na wielką skalę. Konieczne jest to dla wywarcia jednoczesnego fizycznego i psychologicznego efektu, wychodzącego poza zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika i infrastruktury wspomagającej. Podejście to wymaga zarówno gruntownego poznania terenu prowadzenia działań zbrojnych, jak i mechanizmów funkcjonowania przeciwnika. Oznacza, że doktrynę „Gwałtownej dominacji” charakteryzują cztery podstawowe cechy, tj. doskonała znajomość siebie, przeciwnika i środowiska; błyskawiczność zastosowania; operacyjna błyskotliwość i przebiegłość; praktycznie totalna kontrola i zarządzanie środowiskiem operacyjnym¹.

W realizacji doktryny „Gwałtownej dominacji”, aby realnie wpłynąć na wolę przeciwnika, konieczne jest zastosowanie różnych podejść i technik do osiągnięcia koniecznego poziomu „szoku i przerażenia” (*shock and awe*). Elementy „szoku i przerażenia” muszą w dostatecznym stopniu budzić grozę i zmuszać wroga do akceptacji woli przeciwnika w rozumieniu clausewitzowskim. Oznacza to, że zrealizowanie celów kampanii wojennej ma dorównać do osiągnięcia celu politycznego. W wymiarze militarnym najłatwiej uzyskać najwyższy poziom „szoku i przerażenia” można byłoby poprzez zastosowanie broni atomowej, jednak współcześnie możliwość taka jest ograniczona, a może nawet wykluczona ze względów prawnych i humanitarnych. W związku z tym ważne jest, aby osiągnąć odpo-

¹ H. Ullman, J. Wade Jr. i in., *Shock and Awe. Achieving Rapid Dominance*, Washington 1996, s. XI-XXX.

wiedni poziom „szoku i przerażenia” przy akceptowalnym poziomie zniszczeń społecznych. Taką możliwość daje masowe i precyzyjne bombardowanie celów wojskowych i celów z nimi powiązanych. Wymaga to jednak zgromadzenia w rejonie konfliktu odpowiedniej ilości nowoczesnego sprzętu, głównie w postaci statków powietrznych i „inteligentnych” pocisków raketowych. Innym rozwiązaniem jest zastosowanie wojny błyskawicznej, czyli szybkiego, precyzyjnego uderzenia, nastawionego na przebicie frontu i kontynuowanie uderzenia na głównych liniach natarcia przy wykorzystaniu zaskoczenia i przewagi technicznej wojsk pancernozmechanizowanych i wspierających je innych rodzajów sił. Należy mieć jednak na uwadze, że w niektórych sytuacjach, np. stosowania przez przeciwnika taktyki partyzanckiej, działanie takie byłoby zupełnie nieskuteczne. Innym przykładem osiągnięcia efektu „szoku i przerażenia” może być zastosowanie zaproponowanego przez Sun Tzu selektywnego, natychmiastowego odcięcia głównych celów militarnych lub społecznych. Brutalna likwidacja mniejszości, np. zabicie przywódców politycznych lub dowódców wojskowych, ma zastraszyć i przekonać większość, tj. armię i społeczeństwo, o bezsensowności oporu. Innym rozwiązaniem jest sparaliżowanie systemów obserwacyjnych i komunikacyjnych, wprowadzając jednocześnie chaos i niepewność. Efekt „szoku i przerażenia” można uzyskać również przez zastosowanie dezinformacji, mistyfikacji i podstępu, co wymaga skuteczności działań wywiadu i operacji psychologicznych. Efekt bierności przeciwnika można również uzyskać przez przerażenie go nieuchronnością brutalnej zemsty za jego ewentualne działania. Odpowiednią skuteczność efektu „szoku i przerażenia” zapewni także długotrwałe nękanie przeciwnika, np. stosując dotkliwe embargo².

Inwazję na Irak uzasadniono możliwością wykorzystania przez reżim Saddama Husajna broni masowego rażenia przeciwko różnym celom międzynarodowym, jednak w rzeczywistości miała ona służyć innym celom strategicznym Stanów Zjednoczonych³. Administracja George’a W. Busha bezzasadnie włączyła wojnę w Iraku do polityki wojny z terroryzmem, próbując udowodnić związki irackiego reżimu z Al-Kaidą, a nawet sugerując możliwość przekazania organizacji terrorystycznej broni masowego rażenia⁴. Niewątpliwie zamachy z 11 września 2001 r. w sposób istotny pogłębiły tzw. „amerykańską kulturę strachu”⁵. Dla amerykańskiego społeczeństwa przekonująca była argumentacja, że organizacje terrorystyczne są liczącym się odbiorcą broni masowego rażenia, ponieważ może

² H. Ullman, J. Wade Jr. i in., dz. cyt., s. 19-36.

³ F. Halliday, *Bliski Wschód w stosunkach międzynarodowych. Władza, polityka i ideologia*, [tłum. J. Tegnerowicz], Kraków 2009, s. 216.

⁴ F. Fukuyama, *Ameryka na rozdrożu. Demokracja, władza i dziedzictwo neokonserwatyizmu*, [tłum. R. Staniecki], Poznań 2006, s. 87.

⁵ D. Mo’isi, *Geopolityka emocji. Jak kultury strachu, upokorzenia, nadziei przeobrażają świat*, [tłum. R. Włoch], Warszawa 2012, s. 178.

ona stanowić dla nich idealny środek asymetrycznej przemocy⁶. Emocje te zostały wykorzystane do przeprowadzenia zdecydowanej ofensywy przeciwko irackiemu dyktatorowi, który immanentnie groził Zachodowi. Ponieważ miękkie metody nacisku na Irak w postaci wieloletniego embarga i presji politycznej nie przynosiły oczekiwanych rezultatów, w umysłach Amerykanów wykreowano postać wroga absolutnego w osobie Saddama Husajna. Działania te pozwoliły przekonać społeczeństwo amerykańskie do konieczności wojny prewencyjnej (*preventive war*) i stworzyło grunt pod akceptację zastosowania w ramach uderzenia uprzedzającego (*preemptive strike*) elementów „szoku i przerażenia”. Gwarancją skutecznej realizacji tych przedsięwzięć miała być przytłaczająca przewaga militarna, technologiczna i informacyjna Stanów Zjednoczonych⁷.

20 marca 2003 roku rozpoczęła się operacja „Iracka Wolność” (*Iraqi Freedom*) pod dowództwem amerykańskiego generała stojącego na czele Centralnego Dowództwa Stanów Zjednoczonych (*The United States Central Command – CENTCOM*) Tommy’ego Franksa. Koalicja chętnych zgromadziła siły w liczbie 467 tys. żołnierzy amerykańskich, 47 tys. brytyjskich, ok. 2 tys. australijskich i 180 polskich⁸. Ponadto działania wspierało kilkuset żołnierzy z innych państw europejskich. W bezpośredniej strefie działań i obszarach przyległych znalazło się jednak tylko 231 tys. żołnierzy koalicji. Irak dysponował ok. 400 tys. żołnierzy, z których większość stanowiła regularna armia iracka (280-350 tys. żołnierzy), ponadto najlepiej wyszkolona i uzbrojona Gwardia Republikańska (50-80 tys. żołnierzy) i paramilitarne oddziały fedainów (20-40 tys. członków). Były to głównie siły lądowe, w związku z tym Irak dysponował przewagą liczebną armii lądowej w stosunku ok. 2,5:1. Koalicjanci mogli jednak liczyć na pewne wsparcie ze strony ok. 50 tys. bojowników kurdyjskich. Siły koalicji zdecydowanie dominowały z kolei na morzu, w powietrzu (1,8 tys. samolotów) i w środowisku walki elektronicznej. Ponadto dysponowały najnowocześniejszym sprzętem, wysokiej jakości systemami dowodzenia, rozpoznania, wsparcia, zaopatrzenia i osobistego wyposażenia żołnierzy. Asymetria technologiczna powodowała, że Amerykanie byli w stanie niszczyć cele wojskowe przeciwnika zasadniczo znajdując się poza zasięgiem jego systemów ogniowych⁹. Na korzyść koalicji przemawiały również błędnie przygotowana strategia obrony i niewłaściwe dowodzenie siłami irackimi, w wielu przypadkach pozbawione sensu¹⁰.

⁶ P. Chmielarz, *Wojna a państwo. Wczoraj i dziś*, Warszawa 2010, s. 222.

⁷ W. Kostecki, *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa 2012, s. 33.

⁸ B. Balcerowicz, *Polskie wojny*, „Rocznik Strategiczny” 2008/09, s. 27-28.

⁹ M. Lasoń, *Polska misja w Iraku. Użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003-2008*, Kraków 2010, s. 142.

¹⁰ R. S. Cameron, *To Fight or Not to Fight? Organizational and Doctrinal Trends in Mounted Maneuver Reconnaissance from the Interwar Years to Operation Iraqi Freedom*, Leavenworth 2010, s. 455.

Realizując kampanię wojenną „Iracka Wolność” Amerykanie zastosowali różne metody osiągnięcia efektu „szoku i przerażenia” w ramach doktryny „Gwałtownej dominacji”. Atak rozpoczął się wystrzeleniem ok. 40 rakiet „Tomahawk” na „cele wysokiej wagi” (*high value targets*) w zachodnim i południowym Bagdadzie, w tym zbombardowaniem przez dwa samoloty F-117 „Nighthawk” domniemanego miejsca spotkania Saddama Husajna, jego synów i ważnych osobistości irackiego reżimu¹¹. Plan ataku na ściśle kierownictwo partii Baas opierał się na danych wywiadowczych, które szybko mogły ulec przedawnieniu. Wzmocnienie efektu „szoku i przerażenia” poprzez likwidację irackiego dyktatora i jego najbliższych współpracowników nie powiodło się, ponieważ w momencie ataku nie przebywali oni w miejscu wskazanym przez wywiad¹². Kiedy po kilku godzinach Saddam Husajn pojawił się w państwowej telewizji, aby wygłosić przemówienie do narodu, Amerykanie próbowali bezskutecznie rozpowszechnić informację, że przemówienie wygłosił sobowtór dyktatora. Ponieważ iraccy generałowie wiedzieli, że Saddam Husajn żyje, nieuzasadnione były spekulacje o możliwości kapitulacji irackiej armii w pierwszym etapie wojny. Oczekując na potwierdzenie śmierci Saddama Husajna sekretarz obrony Donald Rumsfeld jeszcze 20 marca ogłosił odłożenie w czasie kolejnego etapu kampanii „szok i przerażenie”, tym samym powstrzymując masowe bombardowania z powietrza¹³. Nie oznacza to, że całkowicie zrezygnowano z bombardowań w pierwszej fazie konfliktu. W nocy z 21 na 22 marca nastąpiła swoista demonstracja siły, nazwana „nocą szoku i przerażenia”¹⁴. Wtedy to przeprowadzono potężny ostrzał raketowy i naloty, podczas których zrzucano ponad 1,5 tys. rakiet i bomb na Bagdad, Mosul, Basrę, Tikrit i Kirkuk¹⁵. Zrezygnowano jednak z długotrwałych nalotów w pierwszych dniach kampanii wojennej. Było to możliwe, ponieważ już od jesieni 2002 r. amerykańskie lotnictwo sukcesywnie niszczyło ośrodki radarowe i główne punkty obrony przeciwlotniczej, co od początku konfliktu zapewniło mu dominację w powietrzu i tym samym względne bezpieczeństwo załóg własnych maszyn¹⁶. Nie mniej jednak, gdy po tygodniu trwania operacji „Trwała Wolność” okazało się, że Irakijczycy nie ulegli presji psychologicznej i kontynuują obronę, Amerykanie rozpoczęli bombardowania wychodzące poza realizowane taktyczne wsparcie sił lądowych¹⁷.

¹¹ S. S. Chauhan, *War on Iraq*, New Delhi, Totnes 2003, s. 367-368.

¹² G. Fontenot, E. J. Degen, D. Tohn, *On Point. The United States Army in Operation Iraqi Freedom*, Washington 2004, s. 90.

¹³ G. Friedman, *America's Secret War. Inside the Worldwide Struggle Between the United States and Its Enemies*, London 2004, s. 289-292.

¹⁴ G. Fontenot, E. J. Degen, D. Tohn, dz. cyt., s. 87.

¹⁵ H. A. Friedman, *Psychological Operations in Iraq: Operation Iraqi Freedom*, 2003, 2 May 2003, <http://www.psywar.org/opiraqifreedom.php> [dostęp: 12.10.2015].

¹⁶ S. Tanner, *Wojny Bushów. Ojciec i syn jako zwierzchnicy sił zbrojnych*, [tłum. J. Lang], Wrocław 2007, s. 245.

¹⁷ G. Friedman, dz. cyt., s. 296.

Tylko do końca marca zrzucili na Irak ponad 6 tys. bomb i 600 pocisków manewrujących „Tomahawk”¹⁸.

Najważniejszym elementem realizowanej w Iraku kampanii „szok i przerażenie” były działania psychologiczno-informacyjne. Prowadzone były one głównie z Połączonego Centrum Operacji Informacyjnych (*Joint Information Operations Center* – JIOC) w San Antonio przez specjalistów od walki psychologicznej i hakerów komputerowych. Jak zauważył Piotr Chmielarz, przestrzenna ekspansja pola bitwy z elementami przenoszenia pola walki w informacyjny wymiar jest zjawiskiem charakterystycznym dla współczesnych wojen¹⁹. W trakcie interwencji w Iraku działania te sprowadzały się do kampanii dezinformacyjnych, blokowania i zamieniania stron internetowych oraz manipulacji wiadomościami e-mail. Towarzyszyła temu zmasowana akcja agitacyjna w postaci zrzucania propagandowych ulotek (ok. 50 mln) oraz emisji audycji radiowych i telewizyjnych²⁰. Zabiegi te miały doprowadzić do destabilizacji działań wroga na poziomie strategicznym. Ponadto ich celem było odcięcie społeczeństwa od przywódców reżimu i podkopanie jego wiary w gotowość armii do skutecznej obrony kraju²¹.

Kampania informacyjna rozpoczęła się jeszcze przed wojną, kiedy wysocy urzędnicy administracji amerykańskiej składali publiczne oświadczenia, że są w bezpośrednim kontakcie z irackimi generałami m.in. drogą internetową. Jak się okazało, były to kłamstwa, które miały wzmoczyć paranoję irackiego dyktatora, przekonanego o znajdujących się w jego otoczeniu zdrajcach. W rzeczywistości wszelkie próby nawiązania przez oficerów CIA tego typu kontaktów kończyły się niepowodzeniem, ponieważ podejrzenie o nielojalność wobec dyktatora kończyło się egzekucją. Według George’a Friedmana, Pentagon wstrzymywał się z rozpoczęciem masowych nalotów, ponieważ liczył na to, że nawet jeśli Saddam Husajn żyje, to może rozpocząć egzekucję generałów podejrzewanych o negocjacje z Waszyngtonem. Ewentualnie to generałowie, obawiając się represji ze strony dyktatora, mogli sami spróbować go unicestwić. Wstrzymywanie zmasowanego uderzenia z powietrza miało spotęgować efekt „szoku i przerażenia” i zmusić przeciwnika do niekonwencjonalnego działania pod wpływem stresu²².

W związku z nadaniem priorytetu w ramach „szoku i przerażenia” działaniom psychologicznym, akcja lądowa nie została poprzedzona tak zmasowanymi nalotami bombowymi, jak wojsko amerykańskie czyniło to tradycyjnie podczas operacji militarnych tego typu. Dowódca Tommy Franks zdecydował, że wszystkie siły uderzą jednocześnie, a lotnictwo będzie realizowało głównie zadania taktycznej osłony oddziałów naziemnych, na zasadzie powietrznej artylerii. Misje spe-

¹⁸ H. A. Friedman, dz. cyt.

¹⁹ P. Chmielarz, dz. cyt., s. 267.

²⁰ H. A. Friedman, dz. cyt.

²¹ R. S. Cameron, dz. cyt., s. 454.

²² G. Friedman, dz. cyt., s. 287-293.

cjalistyczne, dotyczące m. in. zabezpieczenia instalacji roponośnych, mieli przeprowadzić komandosi, którzy już dwa tygodnie przed rozpoczęciem operacji „Trwała Wolność” działali na terytorium Iraku, przede wszystkim na obszarach zajmowanych przez Kurdów²³. Co do zasady, kolumny pancerne miały omijać miasta i miejsca zgromadzeń wojsk przeciwnika, aby możliwie szybko wdrzeć się w głąb kraju i tym samym na tyły wroga. Miało to zniweczyć plany obronne Irakijczyków, zmusić ich do walki we wszystkich kierunkach, a jednocześnie dać pełną inicjatywę Amerykanom, którzy mogliby koncentrować siły w najważniejszych punktach. Według Stephena Tannera, miała to być klasyczna wojna błyskawiczna (*Blitzkrieg*)²⁴.

Pierwotne plany zakładały jednoczesny atak z północy i z południa Iraku. Ponieważ Turcja odmówiła udostępnienia swojego terytorium do przeprowadzenia inwazji, 4. Dywizja Zmechanizowana nie mogła wyruszyć z kierunku północnego. W związku z tym została przegrupowana do Kuwejtu, co wyłączyło ją z pierwszego etapu działań zbrojnych²⁵. Natarcie lądowe przeprowadzono z terytorium Kuwejtu trzema głównymi zgrupowaniami wojsk. Jak się okazało, na najpoważniejszy opór natrafiło zgrupowanie prawego skrzydła natarcia, tj. brytyjska 1. Dywizja Pancerna, która miała przejąć kontrolę nad położonym na południowym wschodzie miastem Basra i otaczającymi je terenami. Brytyjczycy, wspierani przez amerykańskich żołnierzy piechoty morskiej i polskich komandosów, liczyli na przyjęcie przez mieszkających tam szyitów jako wyzwolicieli. W praktyce natrafili jednak na silny opór zarówno ze strony fedainów, jak i ludności cywilnej. Od początku musieli toczyć zacięte walki w znajdującym się przy granicy z Kuwejtem mieście Umm Kasr, dysponującym jedynym w Iraku głębokowodnym portem przeładunkowym dla kontenerowców²⁶. Portowe miasto udało się zdobyć dopiero po kilku dniach. Jednocześnie koalicjanci zabezpieczyli tereny naftowe półwyspu Al-Faw i Rumaili na południowym wschodzie kraju. Kolejne dwa tygodnie zaciętych walk przeciwko siłom regularnym i rekrutującym się głównie spośród szyickich cywilów partyzantów toczono o Basrę, którą udało się zdobyć dopiero 6 kwietnia. Dopiero wówczas Brytyjczycy mogli w szybkim tempie ruszyć na północ, kierując się do miasta Al-Amara, położonego 150 km od Basry²⁷.

Na lewym skrzydle posuwała się amerykańska 3. Zmechanizowana Dywizja Piechoty, dysponująca 270 czołgami M-1 „Abrams” i 200 gąsienicowymi wozami bojowymi piechoty M-2 „Bradley”, a w środku znajdowała się amerykańska 1. Dywizja Piechoty Morskiej. Te dwie spośród trzech głównych sił natarcia miały

²³ P. W. Connors, *The US Army in Kirkuk: Governance Operations on the Fault Lines of Iraqi Society, 2003-2009*, Leavenworth 2011, s. 21.

²⁴ S. Tanner, dz. cyt., s. 243-244.

²⁵ R. S. Cameron, dz. cyt., s. 455.

²⁶ J. Rybak, *GROM.PL. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku*, Warszawa 2005, s. 163-169.

²⁷ S. A. Carney, *Allied Participation in Operation Iraqi Freedom*, Washington 2011, s. 9-10.

szybko przemieścić się w kierunku Bagdadu²⁸. 3. Dywizję wspierały inne amerykańskie oddziały, tj. 101. Dywizja Powietrznodesantowa, kierująca się na położony 145 km na południe od Bagdadu Nadżaf i część 82. Dywizji Powietrznodesantowej, zdążającej na położone 280 km na południowywschód od Bagdadu miasto Samawah. Jednostki te miały eliminować punkty oporu wroga znajdujące się w pobliżu maszerujących na Bagdad głównych sił interwencyjnych²⁹. W wyniku braku oporu wobec oddziałów amerykańskich w pierwszych dniach inwazji mogły one szybko posuwać się w głąb kraju. 3. Dywizja już po trzech dniach przebyła połowę drogi do Bagdadu i zaczęła przekraczać Eufrat pod miastem Nasirija. Ku zaskoczeniu Amerykanów, po drugiej stronie rzeki opór najeźdźcom zaczęli stawiać cywilni mieszkańcy miasta³⁰. Tylko 23 marca w walkach w Nasiriji zginęło 11 Amerykanów, a siedmiu zostało pojmanych. Zacięty opór stawiano również w Nadżafie i Karbali, której broniła iracka Dywizja „Medina”³¹. Największe opóźnienia w natarciu spowodowane były jednak pojawieniem się burz piaskowych, ograniczających pełne wykorzystanie nowoczesnego sprzętu, a momentami zupełnie „oślepiających” poruszające się kolumny czołgów³². Z trudnymi warunkami klimatycznymi zmagali się jednak przede wszystkim komandosi z 5. i 10. Grupy Sił Specjalnych USA, operujący na pustynnych terenach zachodniego Iraku.

Gdy na początku kwietnia siły lewego i środkowego skrzydła okrążyły stolicę, amerykańska administracja była przekonana, że będzie ona zacięcie broniona. Obawy te były wynikiem doświadczeń zarówno Nasiriji i Nadżafu, jak i przede wszystkim z Basry. Ponieważ wcześniej opór stawiały głównie grupy paramilitarne, sądzono, że Gwardia Republikańska umocniła się w stolicy i tam będzie chciała wykrwawić nieprzyjaciela. W związku z tym zaczęto wysuwać zarzuty wobec Donalda Rumsfelda, że wydzielił zbyt małe siły na potrzeby operacji. Ku zaskoczeniu sił koalicyjnych, w okolicach Bagdadu nie można było zlokalizować poważniejszych zgrupowań wojsk przeciwnika. Żołnierze jednostek uczestniczących w przeprowadzanych od 4 kwietnia „rajdów” w głąb stolicy wprawdzie natrafili na pewien opór, jednak ze strony grup paramilitarnych. Stolica została zdobyta praktycznie bez walki, a 9 kwietnia grupa 150 Irakijczyków, ze wsparciem wozu *marines*, obaliła symboliczny pomnik Saddama Husajna na placu Firdos w centrum Bagdadu³³.

Na północy Iraku Siły Patriotycznej Unii Kurdystanu wspierane przez komandosów z 5. i 10. Grupy Sił Specjalnych USA wyzwalały kolejne miasta. 10 kwietnia Kurdowie zdobyli Kirkuk, położony w rejonie największych irackich

²⁸ S. Tanner, dz. cyt., s. 243-245.

²⁹ R. S. Cameron, dz. cyt., s. 455.

³⁰ S. Tanner, dz. cyt., s. 246-247.

³¹ G. Fontenot, E. J. Degen, D. Tohn, dz. cyt., s. 89.

³² *Bliski i Środkowy Wschód: Fiasko drogi do pokoju między Izraelem a Palestyńczykami via Bagdad*, „Rocznik Strategiczny” 2003/2004, s. 304.

³³ S. Tanner, dz. cyt., s. 248-249.

złóż ropy naftowej. Wywołało to ostrą reakcję sąsiedniej Turcji, obawiającej się o bezpieczeństwo zamieszkujących Kirkuk Turków³⁴. Władze w Ankarze obawiały się również przeniesienia nastrojów niepodległościowych na zamieszkaną przez Kurdów tereny tureckie. W związku z tym zażądały wysłania do Kirkuku wojsk amerykańskich. 11 kwietnia do miasta wkroczyli żołnierze 173. Brygady Powietrznej, którzy tego samego dnia, przy wsparciu komandosów, zajęli też Mosul³⁵. Uniemożliwili tym samym zdobycie miasta siłom kurdyjskim, ponieważ obawiali się reakcji Turcji, która groziła wysłaniem własnych wojsk³⁶. Niewiele większy opór utrzymywał się w rodzinnym mieście Saddama Husajna – Tikricie, położonym 180 km na północ od Bagdadu. Ostatecznie Tikrit został zdobyty 14 kwietnia przez jednostki 4. Dywizji Zmechanizowanej, co zakończyło poważniejsze działania zbrojne w ramach operacji „Iracka Wolność”³⁷.

W obliczu zdecydowanego natarcia sił koalicyjnych morale żołnierzy armii irackiej dramatycznie spadło. Od początku armia iracka kryła się i trudno było ją zlokalizować w rejonie natarcia sił koalicyjnych. Jak się później okazało, armia ta w większości została rozproszona i wtopiła się w miejscową ludność. Żołnierze całych batalionów opuszczali czołgi, zrzucali mundury i dezertowali³⁸. Rzadziej dochodziło do sytuacji przekupywania przez oficerów CIA irackich dowódców, którzy poddawali podległe im jednostki³⁹. Amerykanie liczyli właśnie na to, że większość jednostek przeciwnika będzie kapitulowało dopiero po nawiązaniu kontaktu z nacierającymi wojskami koalicyjnymi, a poddające się siły irackie będą przechodzić pod dowództwo Amerykanów⁴⁰. Specyfika działania żołnierzy irackich spowodowała, że koalicjanci walczyli przede wszystkim z oddziałami paramilitarnymi, uzbrojonymi cywilami i naprędce utworzonymi grupami partyzanckimi, z których niektórzy bojownicy zapewne wcześniej służyli w irackiej armii⁴¹.

Jak wspomniano, poważniejsze akcje bojowe prowadzone w ramach operacji „Trwała Wolność” zakończono 14 kwietnia 2003 r. Oficjalnie 1 maja prezydent George W. Bush ogłosił z pokładu lotniskowca USS „Abraham Lincoln” zakończenie głównych działań bojowych⁴². Działania zbrojne wykazały miazdzącą przewagę Stanów Zjednoczonych, szczególnie w zakresie stosowanych technologii

³⁴ P. W. Connors, dz. cyt., s. 24.

³⁵ H. D. Tunnell, *Red Devils. Tactical Perspectives From Iraq*, Leavenworth 2006, s. 19.

³⁶ *Bliski i Środkowy Wschód...*, dz. cyt., s. 305.

³⁷ G. Fontenot, E. J. Degen, D. Tohn, dz. cyt., s. 78.

³⁸ R. Sanders, *The myth of “shock and awe”: why the Iraqi invasion was a disaster*, 19 March 2013, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/iraq/9933587/The-myth-of-shock-and-awe-why-the-Iraqi-invasion-was-a-disaster.html> [dostęp: 15.10.2015].

³⁹ Ł. Jureńczyk, *Polska misja w Iraku. Implikacje dla Iraku i Polski*, Bydgoszcz 2010, s. 51.

⁴⁰ R. McCarthy, R. Norton-Taylor, *Cruise missile attack to shock and awe*, 20 March 2003, <http://www.theguardian.com/world/2003/mar/20/iraq.rorymccarthy> [dostęp: 15.10.2015].

⁴¹ S. Tanner, dz. cyt., s. 242.

⁴² T. Garden, *Iraq: the military campaign*, “International Affairs” 2003, vol. 79, No. 4, s. 701.

wojskowych. W półtora miesiąca udało się zająć prawie całe terytorium Iraku⁴³. Inwazja w ramach doktryny „Gwałtownej dominacji” z wykorzystaniem efektu „szoku i przerażenia” polegająca na szybkim natarciu kolumn wojsk pancernych, wspieranych przez lotnictwo i działania jednostek specjalnych, przyniosło zamierzony efekt. Sukces militarny osiągnięto przy minimalnych stratach 139 żołnierzy amerykańskich i 33 żołnierzy brytyjskich⁴⁴. Podczas operacji siły powietrzne koalicji przeprowadziły 36 tys. lotów, tracąc 20 samolotów, z których zaledwie 7 zostało zniszczonych przez wroga⁴⁵. Po stronie irackiej zginęło około 7,4 tys. cywilów⁴⁶, a liczba zabitych irackich żołnierzy nie została ustalona.

Nie udało się jednak zrealizować elementu „szoku i przerażenia”, polegającego na „odcięciu hydrze głów”, co mogłoby doprowadzić do jeszcze szybszego zakończenia konfliktu. Ataki na „cele wysokiej wagi” prowadzone podczas trzech tygodni inwazji i skierowane przeciwko przywódcom partii Baas nie przyniosły pozytywnych rezultatów, a jedynie dodatkowe ofiary po stronie cywilów⁴⁷. Ostatecznie synowie dyktatora, Udaj i Kusaj, zostali zabici 22 lipca 2003 roku podczas ataku żołnierzy 101. Dywizji Powietrznej i Sił Zadaniowych 20, a Saddam Husajn został pojmany 13 grudnia 2003 roku przez żołnierzy 4. Dywizji Piechoty i Sił Zadaniowych 121. Wysoki Trybunał Iraku skazał dyktatora na karę śmierci za ludobójstwo i 30 grudnia 2006 roku wykonano na nim wyrok⁴⁸.

Najważniejsze elementy działania sił koalicyjnych, które zdecydowały o zwycięstwie podczas operacji „Trwała Wolność”, zostały wskazane przez Marcina Lasonia, który wyróżnił⁴⁹:

- informatyzację pola walki, która pozwoliła na częściową realizację koncepcji wojny sieciocentrycznej, umożliwiającą wykorzystanie przewagi informacyjnej i stworzenie pełnego obrazu pola walki, a tym samym syntezę systemów rozpoznania i rażenia,
- stosowanie szybkiej dyslokacji i manewru operacyjnego,
- użycie na szeroką skalę wojsk specjalnych (ponad 10 tys.),
- wielopłaszczyznowe działania o charakterze wojny psychologicznej i informacyjnej,
- wykorzystanie przez jednostki wywiadu i rozpoznania środków satelitarnych i samolotów bezzałogowych,

⁴³ M. Rączkiweicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki w okresie prezydentury G. W. Busha w ujęciu regionalnym*, Toruń 2011, s. 50.

⁴⁴ *Iraq Coalition Casualty Count*, <http://icasualties.org/Iraq/index.aspx> [dostęp: 18.10.2015].

⁴⁵ T. Garden, dz. cyt., s. 715.

⁴⁶ *Iraq Body Count*, <https://www.iraqbodycount.org/database/> [dostęp: 18.10.2015].

⁴⁷ R. Sanders, dz. cyt.

⁴⁸ B. Bennett, *Saddam Hussein is Dead*, “The Time”, 29 December 2006, <http://content.time.com/time/world/article/0,8599,1573255,00.html> [dostęp: 15.10.2015].

⁴⁹ M. Lasoń, dz. cyt, s. 143-144.

- zastosowanie na szeroką skalę broni precyzyjnej, paraliżującej działania przeciwnika (amunicja precyzyjnego naprowadzania stanowiła 90% użytych pocisków),
- niepowodzenie włączenia na większą skalę ludności cywilnej do działań asymetrycznych.

Błędem było jednak założenie Amerykanów, że ich armia będzie witana w Iraku jako wyzwolicielska. Wprawdzie początkowo część Irakijczyków faktycznie tak ją postrzegało, jednak nie było to zjawisko masowe. Niewielu z mieszkańców kraju było na tyle odważnych, żeby entuzjastycznie witać kierujące się w stronę Bagdadu kolumny amerykańskich pojazdów⁵⁰. W tym samym czasie tysiące Irakijczyków występowało zbrojnie przeciwko wojskom interwencyjnym, w przekonaniu o konieczności obrony kraju przed wrogą inwazją. Szczególne zdziwienie budziły działania zbrojne prowadzone przez szyitów, którzy podczas rządów Saddama Husajna byli represjonowani, mimo że stanowili większość mieszkańców kraju.

* * *

Mimo pewnych błędnych założeń, inwazję na Irak można uznać za sukces militarny Amerykanów. Jednak późniejsza okupacja kraju i proces jego stabilizacji należy jednoznacznie ocenić negatywnie. Oznacza to, że nie udało się wywrzeć na przeciwniku efektu „szoku i przerażenia” w rozumieniu clausewitzowskim, a więc stworzyć psychologicznych warunków do narzucenia mu własnej woli i wymuszenia jego uległości. Po podbiciu Iraku Amerykanie popełniali radykalne błędy, które znacząco przyczyniły się do szybkiego rozwoju rebelii w kraju. Przede wszystkim podjęli decyzję o zlikwidowaniu irackich sił bezpieczeństwa oraz stworzeniu od podstaw armii i policji bez możliwości udziału w niej większości dawnych żołnierzy i funkcjonariuszy. W praktyce spowodowało to, że dziesiątki tysięcy weteranów mających dostęp do broni zostało pozbawionych możliwości zarobkowania, więc rozpoczęło walkę z nowym reżimem i siłami okupacyjnymi. Ponadto zaraz po zdobyciu Bagdadu i innych miast Amerykanie nie byli w stanie utrzymać w nich stabilności i bezpieczeństwa, tak więc rozpoczęły się masowe napady, rabunki i nastąpił swoisty chaos. Niezadowolenie społeczne pogłębiła niezdolność władz okupacyjnych do szybkiego odtworzenia podstawowych usług dla mieszkańców, jak dostęp do wody pitnej czy energii elektrycznej. Zdemaskowanie nieprawdziwych powodów agresji na Irak doprowadziło do spadku wiarygodności Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. Ugruntowało to przekonanie większości Irakijczyków, że prawdziwym powodem wojny była próba zagarnięcia irackich złóż ropy naftowej. Wzrastająca liczba ofiar

⁵⁰ P. W. Galbraith, *The end of Iraq. How American Incompetence Created a War without End*, London 2006, s. 86.

wśród cywilów w konsekwencji rozwoju rebelii w kraju i pojawiania się symptomów wojny domowej potęgowały niechęć do stacjonujących obcych wojsk. Istniejący w psychice rzesz Irakijczyków obraz „wrogiego żołnierza amerykańskiego” ugruntowały liczne przykłady niesubordynacji, w tym sadystyczne i upokarzające traktowanie więźniów osadzonych w Abu Ghraib⁵¹. Kontrowersyjna autorka Naomi Klein o inwazji i okupacji Iraku napisała: „Architekci wojny przestudiowali globalny arsenał taktyk wywoływania szoku i postanowili zastosować wszystkie – bombardowania w ramach wojny błyskawicznej, uzupełnione wyszukanyymi kampaniami psychologicznymi, a następnie najszybszy i najradykałniejszy program politycznej i gospodarczej terapii szokowej”⁵². Inwazja zbrojna miała stworzyć sprzyjające warunki do stabilizacji, demokratyzacji i odbudowę kraju, a w praktyce doprowadziła do chaosu i bratobójczej wojny z setkami tysięcy ofiar. W związku z tym całość operacji w Iraku w sposób jednoznaczny należy ocenić jako porażkę.

Bibliografia

- Balcerowicz B., *Polskie wojny*, „Rocznik Strategiczny” 2008/09.
- Bennett B., *Saddam Hussein is Dead*, “The Time”, 29 December 2006, <http://content.time.com/time/world/article/0,8599,1573255,00.html>.
- Bliski i Środkowy Wschód: Fiasko drogi do pokoju między Izraelem a Palestyńczykami via Bagdad*, „Rocznik Strategiczny” 2003/2004.
- Cameron R. S., *To Fight or Not to Fight? Organizational and Doctrinal Trends in Mounted Maneuver Reconnaissance from the Interwar Years to Operation Iraqi Freedom*, Leavenworth 2010.
- Carney S. A., *Allied Participation in Operation Iraqi Freedom*, Washington 2011.
- Chauhan S. S., *War on Iraq*, New Delhi, Totnes 2003.
- Chmielarz P., *Wojna a państwo. Wczoraj i dziś*, Warszawa 2010.
- Connors P. W., *The US Army in Kirkuk: Governance Operations on the Fault Lines of Iraqi Society, 2003-2009*, Leavenworth 2011.
- Fontenot G., Degen E. J., Tohn D., *On Point. The United States Army in Operation Iraqi Freedom*, Washington 2004.
- Friedman G., *America's Secret War. Inside the Worldwide Struggle Between the United States and Its Enemies*, London 2004.
- Friedman H. A., *Psychological Operations in Iraq: Operation Iraqi Freedom, 2003*, 2 May 2003, <http://www.psywar.org/opiraqifreedom.php>.

⁵¹ A. McSmith, *The Chilcot inquiry: From missing WMDs to 'shock and awe' – the invasion and occupation of Iraq*, 24 January 2015, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/the-chilcot-inquiry-from-missing-wmds-to-shock-and-awe-the-invasion-and-occupation-of-iraq-9999802.html> [dostęp: 18.10.2015].

⁵² N. Klein, *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, [tłum. H. Jankowska, T. Krzyżanowski, K. Makaruk, M. Penkala], Warszawa 2011, s. 371.

- Fukuyama F., *Ameryka na rozdrożu. Demokracja, władza i dziedzictwo neokonserwatyzmu*, [tłum. R. Staniecki], Poznań 2006.
- Galbraith P. W., *The end of Iraq. How American Incompetence Created a War without End*, London 2006.
- Garden T., *Iraq: the military campaign*, "International Affairs" 2003, vol. 79, No. 4.
- Halliday F., *Bliski Wschód w stosunkach międzynarodowych. Władza, polityka i ideologia*, [tłum. J. Tegnerowicz], Kraków 2009.
- Iraq Coalition Casualty Count*, <http://icasualties.org/Iraq/index.aspx>.
- Klein N., *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, [tłum. H. Jankowska, T. Krzyżanowski, K. Makaruk, M. Penkala], Warszawa 2011.
- Jureńczyk Ł., *Polska misja w Iraku. Implikacje dla Iraku i Polski*, Bydgoszcz 2010.
- Kostecki W., *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa 2012.
- Lasoń M., *Polska misja w Iraku. Użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003-2008*, Kraków 2010.
- McCarthy R., Norton-Taylor R., *Cruise missile attack to shock and awe*, 20 March 2003, <http://www.theguardian.com/world/2003/mar/20/iraq.rorymccarthy>.
- McSmith A., *The Chilcot inquiry: From missing WMDs to 'shock and awe' – the invasion and occupation of Iraq*, 24 January 2015, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/the-chilcot-inquiry-from-missing-wmds-to-shock-and-awe-the-invasion-and-occupation-of-iraq-9999802.html>.
- Moïsi D., *Geopolityka emocji. Jak kultury strachu, upokorzenia, nadziei przeobrażają świat*, [tłum. R. Włoch], Warszawa 2012.
- Rączkiweicz M., *Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki w okresie prezydentury G.W. Busha w ujęciu regionalnym*, Toruń 2011.
- Rybak J., *GROM.PL. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku*, Warszawa 2005.
- Sanders R., *The myth of "shock and awe": why the Iraqi invasion was a disaster*, 19 March 2013, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/iraq/9933587/The-myth-of-shock-and-awe-why-the-Iraqi-invasion-was-a-disaster.html>.
- Tanner S., *Wojny Bushów. Ojciec i syn jako zwierzchnicy sił zbrojnych*, [tłum. J. Lang], Wrocław 2007.
- Tunnell H. D., *Red Devils. Tactical Perspectives From Iraq*, Leavenworth 2006.
- Ullman H., Wade J. Jr. i in., *Shock and Awe. Achieving Rapid Dominance*, Washington 1996.